

# Anna Figa

---

## Oblicza antybohatera : antyheros w kontekście polskiej prozy pisanej po 1989 roku

---

Rocznik Instytutu Polsko-Rosyjskiego nr 2, 173-189

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Anna Figa**

**Oblicza antybohatera:  
antyheros w kontekście polskiej prozy  
pisanej po 1989 roku**

Artykuł jest próbą przedstawienia i scharakteryzowania postawy antybohatera-antyherosa (herosa na opak) – postawy charakterystycznej dla polskiej prozy pisanej po 1989 roku. Założeniem tekstu jest stwierdzenie, że antybohater to nie proste zaprzeczenie herosa. To bardziej heros *à rebours* – heros upadły i heros na opak. Odbity w krzywym zwierciadle, przeistoczony, wykrzywiony, strącany z piedestału. W artykule naszkicowane zostały główne wyróżniki tak pojmowanej postaci literackiej w odniesieniu do kontekstu wprowadzonego przez badania anglosaskie (Simmons, Brombert), ale i polskie literaturoznawstwo. Tekst zwraca uwagę na odniesienie postawy antybohaterskiej do wyjątkowej sytuacji poza-literackiej z jaką wiąże się ta proza (moment przewartościowania związany z transformacją ustrojową, czas nowego karnawału – na wzór tego Bachtinowskiego). Wzorce tak rozumianego antybohatera-herosa na opak sięgają głębokiej przeszłości: tradycji poematu heroikomicznego, modelu postaci o rysach błazeńskich. Szczególne miejsce poświęcono właśnie figurze błazna (występującej także w opozycji znanej z eseju Kołakowskiego), która wiąże się z postawą herosów na opak znanych z twórczości m.in. Stasiuka, Nowakowskiego, Wojciechowskiego, Horubały, Kuczoka i innych autorów.

Słowa kluczowe: polska proza najnowsza, bohater literacki, antybohater, błazen.

*Miało być inaczej.  
Świetnie, różnorodnie i w ogóle przelomowo.*  
[Czapliński 2002, s. 5]

*Albowiem świętości dzisiejsze  
były wczoraj paradoksami,  
a absoluty na równiku  
bywają bluźnierstwem na biegunie.*  
[Kołakowski 2003, s. 200]

Najbardziej naturalne, spontaniczne, a tym samym i potoczne definiowanie kategorii antybohatera<sup>20</sup> opiera się na opozycji pary bohater<sup>21</sup>/antybohater. To pierwsze, odruchowe skojarzenie jest

---

<sup>20</sup> Próba typologizacji postaw antybohaterskich w polskiej prozie pisanej po 1989 roku (w tym omawianej w tym tekście postawy antyherosa) jest tematem przygotowywanej przeze mnie dysertacji doktorskiej.

<sup>21</sup> W tym miejscu należy wspomnieć o podkreślanej przez wielu badaczy podwójności znaczeniowej terminu bohater. Termin ten odnosi się zarówno do typu

w pełni uzasadnione<sup>22</sup>. Uprawnia je przeczący prefiks, poprzedzający wspólny człon obu terminów. Nie trudno tu jednak popaść w nadmierne uproszczenie, związane ze zbyt łatwawiernym posługiwaniem się wygodnym liczmanem – tym bardziej wątpliwym, że literaturoznawstwo zna przecież termin *czarny charakter* (ang. *villain*, niem. *Schwarzcharakter*) i sprawnie się nim posługuje. Literalnie rzecz ujmując, to właśnie czarny charakter – a nie antybo-

---

postaci literackiej, jak i konotuje skojarzenie z postawą bohaterską (heroiczną), bohaterskim działaniem czy wartościami. Henryk Markiewicz – który wyróżniał cztery sposoby nazywania postaci występujących w dziele literackim (bohater, postać, charakter, figura) – uważał pojęcie *bohater* za posiadające „ograniczającą konotację bądź to »heroizmu«, bądź to »pierwszoplanowości.«” [Markiewicz 1984, s. 153].

<sup>22</sup> Odwołuje się do niego wielu badaczy poddających analizie zjawisko literackich antybohaterów. Dla Davida Simmons’a antybohater jest właśnie figurą zaprzeczenia, negacji i kontrastu, a jego właściwości buduje się na podstawie odwrotnego odbicia cech posiadanych przez typ postaci literackich noszących znamiona bohaterkości. W swojej pracy *The Anti-Hero in the American Novel* konstruuje postawy antybohaterskie w oparciu o zaprzeczenie cech tradycyjnie przypisywanych „ikonicznym” typom bohaterów amerykańskiej rzeczywistości: figurom przedsiębiorcy, kowboja oraz Chrystusa [Simmons 2008, s. IX-X]. Także Victor Brombert, autor opracowania *In Praise of Antiheroes*, już we wstępnym rozdziale zwraca uwagę na kojarzenie antybohaterstwa z wartościami odwróconymi czy też brakiem pewnych cech. „The antiheroic mode as we shall see, implies the negative presence of the subverted or absent model.” [Brombert 1999, s. 1-2]. Antybohater, zdaniem badacza, pojawia się tam, gdzie zaczyna brakować właściwości tradycyjnie kojarzonych z modelem postępowania typowym dla bohatera-herosa [Brombert 1999, s. 1-9]. Również Michał Januszkiewicz zwraca uwagę na opozycję bohater-antybohater, która zasadzałaby się na przeciwieństwie przypisanych obu tym typom postaci literackich cech. W jednym z artykułów badacza znajdziemy wymowne zdanie: „Pojęcie bohatera wydaje się prostym zaprzeczeniem antybohatera [...]. Ów negatywny związek istnieje, jeżeli pamiętać będziemy o przydaniu słowu »bohater« konotacji heroicznej. Wtedy to antybohater byłby antyherosem, a rozważania nad tą kategorią nieuchronnie wprowadzałyby nas w krąg zagadnień aksjologicznych i etycznych.” [Januszkiewicz 2010, s. 61]. Januszkiewicz, sam raczej zwolennik hipotezy, że myślenie o antybohaterze to „szczególny przypadek rozważań traktujących o outsiderze” [Januszkiewicz 2004, s. 300], proponuje jeszcze jeden sposób interpretacji opozycji bohater-antybohater: „Jeżeli antybohater jest antyheroiczny, to ów heroizm okazuje się nie tylko po prostu negowany, ale i afirmowany. Brak cech heroicznych ujawnia w tym przypadku tęsknotę do heroizmu.” [Januszkiewicz 2010, s. 63]. O nostalgicznej tęsknocie za utraconymi, nieadekwatnymi, iluzorycznymi wartościami heroicznymi pisał także Primo Levi, na co w swoim opracowaniu zwrócił uwagę Brombert [Brombert 1999, s. 5].

hater – stanowi proste przeciwieństwo bohatera (w rozumieniu Markiewicza). Antybohaterowi – by odwołać się do propozycji Michała Januszkiewicza [Januszkiewicz 2010] – chyba rzeczywiście bliżej do obrazu kogoś tęskniącego, zawiedzionego czy niepełnego<sup>23</sup>. Antybohater, którego proponuje polska literatura ostatnich dwudziestu pięciu lat bywa bowiem herosem niedopełnionym, niedoskonałym, by nie rzec: ułomnym. To raczej konstrukcja myślowa, mentalny schemat, typ charakterologiczny osadzony nie tyle na braku cech heroiczych, ile na ich przewrotnym odwróceniu. Antybohater to nie proste zaprzeczenie herosa. To bardziej heros *à rebours* – heros upadły i heros na opak. Odbity w krzywym zwierciadle, przestoczony, wykrzywiony, strącany z piedestału.

### 1. Heroizm *à rebours*: zbliżenie

Postać herosa *à rebours* nie jest dla literatury niczym nowym. Bohaterowie o (pozornie) heroiczej proveniencji ujęci satyrycznie, wyśmiani, wykpieni, umniejszeni czy sparodiowani pojawiają się wraz z początkami gatunków, jakimi są poemat heroikomiczny<sup>24</sup> czy tzw. poemat burleskowy [Słownik rodzajów i gatunków 2006, s. 545-546]. Nie bez przyczyny przywołane zostały właśnie te gatunki, przeżywające szczególny rozkwit w czasach „historycznej niejednoznaczności”, w dziejowym „pomiędzy”,

---

<sup>23</sup> Nie można zapominać, że każde z przywołanych ujęć (Brombert, Simmons, Januszkiewicz) opisuje antybohaterów ściśle powiązanych z opisywanym okresem literackim czy wybranym typem twórczości. Warto wspomnieć o typologicznych osiągnięciach wymienionych badaczy, pamiętając jednak o specyfice postawy antybohaterskiej, wymuszającej rekapitulację ostrożną, ponieważ świadomą ograniczonej przystawalności teorii już funkcjonujących do zmiennych czasu i przestrzeni literackich.

<sup>24</sup> Słownik rodzajów i gatunków literackich podaje definicję poematu heroikomicznego, która określa go jako „utwór wierszowany posługujący się stylizacją parodystyczną wzorca eposu bohaterskiego [...], a także parodia świata nadprzyrodzonego, tzw. »maszyny epickiej, jak również parodia [...] typowych konwencji eposu [...]. Motywy mają często charakter literatury »skarnawalizowanej«” [Słownik rodzajów i gatunków 2006, s. 545]. Słownik terminów literackich odwołuje się do „sprzeczności między patetycznym stylem narracji eposu przystosowanym do opiewania heroiczych czynów a bląką i przyziemną tematyką” oraz do charakterystycznego współlistnienia ironicznego uwznioślenia z degradacją i ośmieszeniem [Słownik terminów 2000, s. 396-397].

w momentach przejściowych czy granicznych<sup>25</sup>. Całkiem uzasadniona wydaje się hipoteza, że czasy najnowsze także – *per analogiam* – mogą sprzyjać rozwojowi form pochodnych czy porównywalnych do średniowiecznych poematów burleskowych i heroikomicznych. Popularność powinien zatem odzyskać również bohater tych utworów, naznaczony cechami mającymi na celu skontrastowanie tradycyjnej wizji bohatera z jego aktualną realizacją, nie raz opartą na ośmieszeniu, poniżeniu, zaprzeczeniu czy na ekspozowaniu charakterologicznych braków lub niemocy.

Od czasów *Batrachomyomachii* czy średniowiecznego utworu Chaucera *The Nun's Priest Tale* odbiorca spotyka się z postaciami literackimi, które intrygują go – ale często także śmieszają, wywołują niezrozumienie – swoją ontyczną niejednoznacznością, zachowaniem sprzecznym z oczekiwaniami, swobodnym łączeniem cech heroiczych z działaniem zaprzeczającym posiadaniu tych cech. W odwróconych herosach – bohaterach poematów heroikomicznych, ale też w postaciach literatury nowszej – odnaleźć można pewien zbiór właściwości, który pozwoli nazwać niektórych z nich antybohaterami. Postać literacka, którą można scharakteryzować jako antybohatera noszącego cechy herosa *à rebours* wyróżnia bowiem kilka właściwości.

## 2. Heroizm *à rebours*: rozpoznanie

Figura nazwana herosem *à rebours* (herosem odwróconym, herosem na opak, herosem upadłym) odpowiada chyba najpełniej na postulat niejednorodności, niejasności czy wręcz zamazania, tak często podnoszony przez badaczy postaw antybohaterskich [Brombert 1999, s. 2]. Jak zostało to już zaznaczone, trudno w wypadku herosa *à rebours* mówić jedynie o prostej opozycyjności. W grę wchodzi raczej cieniowanie, niuansowanie, przesuwanie akcentów, prowadzące do powstania sieci pęknięć, usterek i skaz. W postawie antybohatera – co istotne – często odnajdziemy zbiór własności tra-

---

<sup>25</sup> W *Słowniku rodzajów i gatunków literackich* możemy przeczytać, że duży wpływ na rozwój obu gatunków „wywarła zmiana pojęcia heroizm, a zwłaszcza nastawienie do tradycyjnych ideałów rycerskich [...]. Ideały te zostały stopniowo zastąpione przez cnoty chrześcijańskie [...]. Sprzyjało to tendencjom ośmieszającym dawne pojęcie heroizmu.” [*Słownik rodzajów i gatunków* 2006, s. 546].

dycyjnie przypisywanych bohaterom<sup>26</sup>, jednak uruchamianych niejako na opak, nicowanych. Gdy bohater-heros odwrócony legitymuje się cechami takimi jak odwaga czy honor, to wykorzystuje je w sposób niemający wiele wspólnego z postawą heroiczną. Deheroizacja takiej postaci dokonuje się na płaszczyźnie działania, ale i motywacji, które wyróżniać może aktywność sprzeczna z potencjalnym odbiorczym oczekiwaniem: umniejszona<sup>27</sup>, absurdalna czy odwrotna do zamierzonej. W tych przypadkach mamy więc do czynienia z bohaterem literackim<sup>28</sup>, który wywołuje – tak zasadnicze dla postawy antybohaterskiej – zakłócenia odbioru własnych poczynań, co ma podstawę w działaniach kłócących się z postępowaniem wyróżniającym człowieka obdarzonego własnościami tradycyjnie przypisywanymi bohaterom. Zaobserwować można typowy dla literatury antyheroicznej kontrast między ewokowanymi cechami wzorca a ich negacją.

Autorzy *Słownika rodzajów i gatunków literackich* pisali o poemacie heroikomicznym, że „naśladuje epos, ale równocześnie poprzez parodię przewycięża i łamie jego konwencje” [*Słownik rodzajów i gatunków* 2006, s. 545]. Nie inaczej czyni antybohater-antyheros, który w pozornym naśladownictwie, czy może: swobodnej inspiracji, unaocznia tak naprawdę dysonans, jaki wytwarza się pomiędzy – parafrazując jedno ze słynniejszych we współczesnej nauce słownych zestawień – naśladowującym i naśladowanym. Antyherosi mogą też posiadać cechy nienależące do zbioru cech typowo heroiczych, ale w sposób nieco luźniejszy również konotowane ze znaczeniem słowa „bohater” (np. spryt). Podobnie jak w przypadku opisywanym wyżej, także strefa ich działań nie jest bezpośrednim wynikiem jakości charakterologicznych, nie rodzi się z nich w sposób oczywisty. Można by więc przypuszczać, że za klucz do zrozumienia metaforycznego procesu „narodzin” herosa *à rebours*

---

<sup>26</sup> Jeśli wymienione postaci owe – kojarzone z heroizmem – właściwości i różniki posiadają, już należy podać w wątpliwość zasadność opozycyjności pary bohater/antybohater.

<sup>27</sup> Co więcej, mowa tu o wielopłaszczyznowym „umniejszaniu” – zarówno etycznym, moralnym, jak i wyłącznie zdroworozsądkowym.

<sup>28</sup> Tym razem pojęcie to zostało użyte w bardziej potocznym znaczeniu i oznacza li tylko postać literacką, nie odnosi się natomiast do jego pierwszoplanowej roli czy heroicznego rysu charakterologicznego.

posłużyć może właśnie sfera działań. I tu jednak próżno mówić o jednoznacznej i głęboko poprowadzonej deheroizacji. Antyherosi często działają w sposób niezwykle spektakularny, bywa, że nieustannie i na wielu płaszczyznach jednocześnie, choć oczywiście ich aktywność jest na różne sposoby sprzeczna z pozytywnie rozumianym etosem i często daleka od powszechnie przyjętych norm czy nakazów. Jednym słowem, działanie antybohatera uwidacznia i naświetla postawy *par excellence* antyheroiczne, poddane gruntownemu procesowi deheroizacji, jednak nie wyłącznie. Zgodnie bowiem ze zdaniem Bromberta, trudno we współczesnej literaturze o wyznaczenie granic ścisłych i jednoznacznych, pozwalających na łatwe różnicowanie bohaterów/herosów i ich – krystalicznie uformowanych – charakterologicznych przeciwieństw [Brombert 1999, s. 2]. Dlatego wśród herosów *à rebours* znajdziemy również postaci, których motywacje czy działania tylko fragmentarycznie bądź niespójnie zostały poddane procesom umniejszenia, ośmieszania, deheroizacyjnego odwrócenia wektorów.

Użytecznym narzędziem, pozwalającym wyróżnić (spośród wielu postaw kojarzonych z antybohaterstwem i *de facto* oznaczających różne jego odcienie) te cechy i parametry, które kreuują postawę herosa na opak, jest kategoria rozpoznania, rozumianego jako proces kształtowania oraz odbioru przypisywanych postaci literackiej cech w kontekście powiązania ich z figurą antybohatera.

Rozpoznanie antybohatera dokonuje się wobec wzorca bohatera (herosa). Dlatego właśnie użyteczne stają się określenia typu heroizm *à rebours*, pojęcia w rodzaju quasi-heros, a także terminy takie jak: niedoskonałość, niedostateczność, niepełnowymiarowość. Stawanie się antybohaterem jest bowiem procesem opartym na fakcie niepodołania wyzwaniu bycia herosem<sup>29</sup>. Rozpoznanie antybohatera-antyherosa można również nazwać rozpoznaniem o charak-

---

<sup>29</sup> Nie można jednak zawsze utożsamiać tego procesu z deheroizacją, która byt heroiczny doprowadzić może do postawy tzw. czarnego charakteru. W przypadku antyherosów mamy raczej do czynienia z deheroizacją permanentnie procesualną, cieniującą, wprowadzającą mniej lub bardziej wyraźne rozróżnienia. Antybohater jest raczej sposobem funkcjonowania powstającym na przecięciu tych dwóch postaw czy jakości. Nie można także mówić o kontraście, opozycji, przeciwieństwie, ale raczej o kategoriach bliskich – różnorako rozumianemu – brakowi dopełnienia.

terze wertrykalnym<sup>30</sup>, oparte jest ono bowiem na częściowym lub całościowym niedopełnieniu, „niedosięgnięciu pełni” modelu heroicznego/bohaterskiego. Postać może więc zostać zakwalifikowana przez czytelnika jako antybohater, gdy w odbiorze pojawia się zakłócenie i nieprzystawalność pomiędzy oczekiwanym/domniemanym a danym/prezentowanym. Antyheroiczne byty mogą być rozpoznane i oznaczone wszędzie tam, gdzie pojawia się odbiorcza niespójność, czytelniczy zawód oczekiwań wobec postaci literackiej, a więc zwłaszcza tam, gdzie zachodzą wielopłaszczyznowe procesy deheroizacji, ośmieszenia, umniejszenia, i gdzie pojawia się żywioł kpiny, groteski, ironii, karnawalizacji.

### 3. Heroizm *à rebours*: casus błazna

Wliczanie cech przypisywanych błaznom w poczet właściwości antybohatera również nie jest pomysłem nowym [Januszkiewicz 2004, s. 301]. Jak za specyficzny typ antybohaterów można uznać postaci zaludniające powstające już od antyku poematy heroikomiczne, tak antybohaterami nazywa się również grono postaci znanych z tzw. literatury sowizdrzalskiej<sup>31</sup>, gdzie błazni zajmują istotne miejsce. Wspomniany typ twórczości łączy się ze zjawiskami bliskimi zabiegom kształtujących postawę literackich antyheroistów, w utworach należących do tego nurtu zachodzą bowiem procesy rozmaicie rozumianej deheroizacji, deprecjacji, odwrócenia<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> Odmienne – w owej „przestrzennej” relacji – będzie kształtować się akt rozpoznania w dwu innych typach postaw antybohaterskich (można bowiem wyróżnić relacje o charakterze horyzontalno-dwuzwrotnym w przypadku antybohatera noszącego znamiona outsidera oraz o relacje spiralno-centryczne dla antybohatera-*everymana*).

<sup>31</sup> Termin „literatura sowizdrzalska” funkcjonuje dzięki rozprawie *Powieści ludowe (Szkice literackie i obyczajowe)* Aleksandra Brücknera, „Biblioteka Warszawska” LX, 1900, t. 4, s. 218; informacje za: [Grzeszczuk 1994, s. 7]. Stanisław Grzeszczuk w książce *Błazeńskie zwierciadło* następująco tłumaczy przytoczony termin: „produkcja literacka małopolskich »klechów« i »rybaltów« z przełomu XVI i XVII wieku.” [Grzeszczuk 1994, s. 7].

<sup>32</sup> Literatura sowizdrzalska, zgodnie ze słowami Grzeszczuka „tworzy nurt opozycyjny wobec literatury warstw panujących, ustabilizowanych i bogatych. Prowokacyjnie ośmiesza mity i ideały kultury »oficjalnej« [...], parodiuje pojęcia etyczne i estetyczne [...], złośliwie deprecjonuje świat wartości. Pozytywnym wzorom i nakazom, apoteozie feudalnych bohaterów i feudalnego porządku



Gdy Stanisław Grzeszczuk w książce *Błażeńskie zwierciadło* powołuje się na „błażeńską karykaturę, groteskową negację i absurdalne odwrócenie” [Grzeszczuk 1994, s. 7], przywołując tym samym *casus* literackiej rzeczywistości zdeprecjonowanej, skarykaturalizowanej, wypełnionej formami groteskowymi i absurdem, zbliża omawiane przez siebie gatunki literatury sowizdrzalskiej do przestrzeni antybohaterskich. Warto zatem zasugerować hipotezę, że analiza postaci antyherosów (herosów *à rebours*) polskiej prozy najnowszej może w sposób uprawniony posłużyć się analogią opierającą się na tożsamościowym podobieństwie czy przystawalności bytów antybohatera i błazna<sup>33</sup>. Istnieje tym samym możliwość, by błazna, stereotypowego odmieńca, człowieka postępującego niezgodnie z przyjętymi normami i dworującego sobie ze świata, włączyć do porządkującej kategorii literackich antybohaterów, choćby z pozoru niewiele miał wspólnego z antybohaterami ponowoczesności<sup>34</sup>.

Za potwierdzenie wysuwanych przypuszczeń mogłyby posłużyć również tezy stawiane przez Mirosława Słowińskiego [Słowiński 1990] w jego monografii poświęconej figurze błazna<sup>35</sup>. Praca ta odnosi się do czasów bardzo odległych od okresu omawianego w niniejszym opracowaniu, przywodzi jednak na myśl jedną, narzu-

---

przeciwstawiali pisarze sowizdrzalscy błażeńską karykaturę, groteskową negację i absurdalne odwrócenie.” [Grzeszczuk 1994, s. 7].

<sup>33</sup> Nie chodzi tu tylko o błazna o sowizdrzalskiej proveniencji, choć jego obecność w literaturze wieków dawnych jest kolejnym potwierdzeniem tezy o literackiej ciągłości postawy antybohaterskiej.

<sup>34</sup> „Błazen był kontrwizerunkiem bohatera pozytywnego – twierdzi wszak Teresa Michałowska – adwersarzem, który łączył w sobie szpetotę cielesną z wrodzoną [...] mądrością [...] oraz kpiarskim stosunkiem do wszelkich uznanych powag” [Michałowska 2006, s. 633].

<sup>35</sup> „U schyłku XIV wieku – pisze Słowiński – przez cały wiek XV błazen jest wszechobecny w kulturze Europy. Tej swoistej »popularności« nie zawdzięcza jednak tylko rozwijającym się obyczajom karnawałowym i stałej teatralizacji życia w dworskim, czy szerzej – feudalnym świecie. Rozszerzające się obszary ubóstwa i mnożące się herezje z jednej strony, a z drugiej zaś odczuwanie lęku, odczuwanie nieogarniętego szaleństwa świata tkwią u najgłębszych źródeł narastającej i natarczywej obecności błazna w czasach schyłku średniowiecza i narodzin renesansu. Błazen jest swoistą projekcją, ucieleśnieniem marzeń ówczesnych ludzi, które wyrażały się w ogromnej woli ucieczki z tego świata i równocześnie – w głębokim pragnieniu pozostania.” [Słowiński 1990, s. 68-69]

cającą się wręcz, analogię. Historyczny moment, o którym wspomina badacz, a więc rzeczywistość „schyłku i narodzin” [Słowiński 1990, s. 68–69] sugeruje podobieństwo – oczywiście z zachowaniem różnicy skali – z polskimi przemianami roku 1989. Jak u kresu średniowiecza, tak i w momencie styku starego (socjalistycznego) świata ze światem nowym (kapitalistycznym) rodzi się obawa i lęk (owa „wola ucieczki z tego świata” [Słowiński 1990, s. 68–69]), ale też – jednocześnie i równolegle – fascynacja stwarzanym na nowo porządkiem rzeczywistości („głębokie pragnienie pozostania” [Słowiński 1990, s. 68–69]). Narodziny „naszego małego renesansu” także przyniosły – wspominate przez Słowińskiego, choć pod koniec XX wieku skrojone na inną miarę – ubóstwo i bogactwo, rozmaite herezje i dojmujące poczucie „nieogarniętego szaleństwa świata”<sup>36</sup>. Nie dziwi zatem sięganie po figurę błazna, po jego – cytując tytuł książki Moniki Sznajderman – „maski i metafory” [Sznajderman 2000].

Jak pokazał Słowiński, błazen jest pochodną rzeczywistości skarnawalizowanej. Michaił Bachtin w szkicu *Twórczość Franciszka Rabelais’go* [Bachtin 1975] uważał błaznów i głupców za „charakterystyczne figury kultury śmiechu” [Bachtin 1975, s. 64–65], które uznawać można za „stałych, utrwalonych w codziennym (to znaczy nie karnawałowym) życiu nosicieli zasad karnawału” [Bachtin 1975, s. 65]. Opisywany przez autora *Problemów literatury i estetyki* czas karnawalizacji totalnej, od której nie sposób uciec,

---

<sup>36</sup> Zaproponowane porównanie wydaje się uzasadnione także w odniesieniu do kolejnej uwagi, jaką znajdziemy w pracy Słowińskiego. Zanotował on bowiem zdanie: „Błazen jest postacią zrodzoną w świecie śmiechu. Śmiechu zrodzonego przez strach” (M. Słowiński, dz. cyt., s. 69.). W tym miejscu zasadna wydaje się hipoteza, że podobne uczucia i reakcje wywoływały polskie przemiany sprzed ponad dwudziestu lat, kreując rozliczne przykłady błaznów z uśmiechem tuszującym własne obawy. Czyż rzeczywistość średniowiecznego karnawału, rzeczywistość „powszechnego chaosu i zabawy, świata odwróconego »do góry nogami«” [Słowiński 1990, s. 53] nie przypomina aby naszego, rodzimego „karnawału Solidarności” oraz jego następstwa: czasu „chaosu i zabawy” rozciągającego się na lata przełomu ostatnich dwóch dziesięcioleci dwudziestego wieku? I czy nie przypomina tej ludzkiej przebieraniny, która jednak – jak ta średniowieczna – nigdy do końca nie była w stanie przewyciężyć leżących u jej podstaw „grozy i lęku”? [Słowiński 1990, s. 53]

z której nie można się wyrwać<sup>37</sup>, aż za bardzo przypomina moment ustrojowych przełomów w Polsce początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Powszechna karnawalizacja życia (w Bachtinowskim znaczeniu tego terminu) konstituuje także odbiór bohatera literackiego, który staje się bytem przetworzonym przez rzeczywistość owego „życia świątecznego” [Bachtin 1975, s. 65], opartego na „pierwiastku śmiechu” [Bachtin 1975, s. 65], będącego alternatywą powszedniości<sup>38</sup>.

Świąty, które znamy choćby z *Opowieści galicyjskich* Andrzeja Stasiuka [Stasiuk 2008], *Homo Polonicusa* [Nowakowski 1992] i *Prawa prerii* Marka Nowakowskiego [Nowakowski 1999], *Szkoły wdzięku i przetrwania* Piotra Wojciechowskiego [Wojciechowski 1995], *Alei Niepodległości* Krzysztofa Vargi [Varga 2010], *Balzakianów* Jacka Dehnela [Dehnel 2010] czy *Apokalypsis '89* Jarosława Maślanka [Maślank 2010] bezsprzecznie należą do porządku poddanego karnawalizacji. Są owym „uwolnieniem od prawdy i istniejącego ustroju” [Bachtin 1975, s. 67], które jednak z Bachtinowskiej chwili przemieniło się w stan permanentny, a uwolnienie było tak naprawdę przekształceniem, wymuszającym nie powrót do stanu uprzedniego, ale zmianę tego stanu. Początek lat 90., wraz z jego hiperinflacją i hipertempem życia, można więc odczytywać w kontekście Bachtinowskiej koncepcji karnawału, a postaci przynależne temu światu zgodnie z kodem bohaterów średniowiecznego czasu święta śmiechu i odwrócenia. Tu pojawia się możliwość korelacji bytu antybohatera (szczególnie zaś herosa *à rebours*) naj-

---

<sup>37</sup> „Karnawału się nie ogląda – pisał Bachtin – w nim się żyje. Żyją w nim w s z y s c y, ponieważ już z założenia jest on powszechny. [...] Nie można od niego nigdzie uciec, albowiem karnawał nie ma granic przestrzennych. W czasie karnawału można żyć tylko wedle jego praw, to znaczy praw karnawałowej w o l n o ś c i” [Bachtin 1975, s. 64]

<sup>38</sup> W tym kontekście przydatne mogą być jeszcze dwa wyimki z dzieła Bachtina: „Święto [a więc karnawał] zawsze w sposób istotny ustosunkowuje się do czasu. [...] Na wszystkich etapach swojego rozwoju historycznego święta wiązały się z k r y z y s o w y m i, przełomowymi momentami w życiu przyrody, społeczeństwa i człowieka”; oraz: „W przeciwieństwie do święta tradycyjnego karnawał triumfalnie obchodził chwilowe uwolnienie od panującej prawdy i istniejącego ustroju, chwilowe zniesienie wszystkich hierarchicznych stosunków, przywilejów, norm i zakazów. Był on autentycznym świętem czasu, świętem stawania się, zmian i odnowienia. Wrogi był uwiecznieniu, spełnieniu i finałowi. Spoglądał w nieskończoną przyszłość.” [Bachtin 1975, s. 66-67]

nowszej prozy z postacią błazna. Figura, maska czy metafora błazna może jednak służyć nie tylko zobrazowaniu błazeństwa jednostki, wyrażeniu jej ułomności bądź głupoty<sup>39</sup>, ale także stać się specyficzną formą Stendhałowskiego zwierciadła, które odbija ułomność i wyraża – poprzez śmiech czy satyrę – powszechną błazenadę całego społeczeństwa.

Literatura opisująca gorące czasy „zdychania jednej epoki” [Nowakowski 1992, s. 52] i narodzin kolejnej, często posługiwała się komizmem jako środkiem artystycznego wyrazu. Błazni polskiej prozy ostatnich dwóch dziesięcioleci pojawiają się najczęściej w wyniku groteskowego czy satyrycznego nachylenia literatury, ale są też w wielu przypadkach wypadkową pewnych cech ludzkich, uznanych za typowe dla rodzimej rzeczywistości okresu wczesnego, żarłocznego kapitalizmu<sup>40</sup>. Ci pierwsi, wesołowaci błazni o za-

---

<sup>39</sup> Słowiński zanotował jeszcze jedną, niezwykle istotną w tym kontekście myśl: „Błazna traktowano jako śmiesznego początkowo »z natury« (człowiek głupi, niedokończony, ułomny obraz istoty ludzkiej), a potem niejako z urzędu (strój, obowiązek bawienia i mówienia prawdy wpisane były, można by powiedzieć, w etat). Mógł też błazen służyć za narzędzie ośmieszania, wyrażania szyderczej obelgi, wówczas gdy chodziło o zdegradowanie człowieka, Należał zatem trefniś do grupy postaci śmiesznych konwencjonalnie.” [Słowiński 1990, s. 54].

<sup>40</sup> Pierwszy typ błaznów, powiązanych z satyrą społeczną, pojawi się oczywiście w powieściach takich, jak *Szkola wdzięku i przetrwania*, *Homo Polonicus*, *Apokalypsis '89* czy w pierwszej części *Balzakianów* Dehnela. To postaci sublimujące w sobie błazeńską perspektywę heroizmu na opak. Nieco inne są postaci, jakie odnajdziemy choćby w prozie Michała Olszewskiego, Filipa Onichimowskiego, Daniela Odiji czy Mariusza Sieniewicza. Brakuje tam rzeczywistości „przegroteskowanej”, jak powiedziała by Maria Jentys [Jentys 1995, s. 18], jest raczej gorzyc i ponuractwo, z którego wyłania się błazen o uśmiechu wykrzywionym w delirycznym skurczu, błazen skulony pod budką z piwem, przygnębiony błazen próbujący bezskutecznie uporać się z własnym błazeństwem, śmiesznością i nieprzystawalnością do rzeczywistości. Błazen ujęty w ramy heroizmu odwróconego jest karykaturą bohatera, jego krzywoz zwierciadlanym odbiciem, bo nawet jeśli legitymuje się bohaterскими cechami, to wykorzystuje je zgoła odmiennie niż „tradycyjny” heros. Królewskim błaznom wszak nieraz przypisywano przenikliwą inteligencję, elokwencję i głęboką, życiową mądrość. Znakomitym przykładem jest oczywiście błazen Jagiellonów, Stańczyk, który – zgodnie ze słowami Słowińskiego – stał się „trwającym z górą cztery wieki fenomenem w polskiej kulturze, a także myśli politycznej i społecznej” [Słowiński 1990, s. 133]. Stańczyk funkcjonuje po dziś dzień w masowej wyobraźni jako człowiek nieprzeciętnie uzdolniony, osoba „której ozdoba był nie strój, lecz umysł i serce”, wykorzystywane w celu obnażania „brudnych stron społecznego życia” [Słowiński 1990, s. 133]. Częstość

barwieniu satyrycznym lub ludycznym to – by tak rzec – błazni czasów błazeńskich.

### **3.1. Kapłan czy błazen? Kapłan o filozofii błazna? Błazen o kapłańskim obliczu?**

Leszek Kołakowski, wprowadzając antagonizm kapłana i błazna [Kołakowski 2003, s. 181-201] w przestrzeń nie tylko filozoficznych dyskursów, podsunął badaczom, krytykom, eseistom piszącym o kulturze [Por. np.: Dziedzic 1995, s. 13-24; Polak 2010; Śpiewak 2010; Legutko 2006] użyteczną figurę, atrakcyjnie ogniskującą rozmaite dyskusje o strukturach i ich łamaniu, o przekraczalnych, choć wydawałoby się spetryfikowanych, symbolach. Co więcej, dyskusja o słuszności lub niesłuszności stawianych przez wybitnego filozofa też nie umilkła po dziś dzień, a binarna opozycja kapłan-błazen funkcjonuje na prawach skrzydlatych słów, ulatując niekiedy bardzo daleko od sformułowanych w eseju twierdzeń<sup>41</sup> i żywiąc się przy tym często niechęcią do poglądów niegdyś głoszonych przez autora *Głównych nurtów marksizmu*<sup>42</sup>. Dowody odnaleźć można nie tylko w drukowanych periodykach, ale i na roz-

---

błazen używa mądrości raczej do kamuflażu i kpiny, elokwencji zaś do cynicznego wyśmiania. Z drugiej strony tradycja przypisuje błaznowi właściwości, które Słowiński charakteryzuje jako: „głupotę ludzką, ułomność fizyczną lub umysłową”, a tym samym błazen staje się symbolem „grzeszności, rozwiązłości, pogoni za zmysłowymi rozkoszami”, pełniącym „rolę degradującą, znieślawiającą i ośmieszającą” [Słowiński 1990, s. 247], co czyni postać błazna bliską antybohaterom drugiego z wymienionych wyżej typów, dalekich od czysto satyrycznego zabarwienia. Niemniej ponury błazen ciemnych rejestrów, bardziej tragiczny niż wesołkowi, choć naświetla pewną tradycję przedstawień błazna w literaturze czy sztuce, to jednak jest mniej adekwatny dla opisu postaci zwanej antybohaterem-herosem *à rebours*.

<sup>41</sup> Para kapłan i błazen, naświetlona przez filozofa jedynie w ostatniej części eseju, nie wyczerpuje przecież zagadnień poruszanych w tekście, który jest świadectwem uważnego namysłu nad filozoficznymi próbami wytłumaczenia ludzkich wyobrażeń o swoim miejscu w świecie, kwestiach absolutnych czy prawach rządzących rzeczywistością.

<sup>42</sup> Dobrym przykładem może być dyskusja, jaka wywiązała się pod artykułem Artura Bazaka *Filozofia w służbie teologii* [Bazak].

maitych portalach internetowych<sup>43</sup>. Zaproponowany podział na postawę kapłańską<sup>44</sup> i błazeńską – choć wieloznaczny, wymagający uważnej interpretacji – może być użyteczny również dla badań poświęconych figurze literackiego antybohatera. Kołakowski pisał o błaznie:

Błazen jest tym, [...] który podaje w wątpliwość wszystko to, co uchodzi za oczywiste [...]. Filozofia błaznów jest tą właśnie, która w każdej epoce demaskuje jako wątpliwe to, co uchodzi za najbardziej niewzruszone, ujawnia sprzeczności tego, co wydaje się naoczne i bezsporne, wystawia na pośmiewisko oczywistości zdrowego rozsądku i dopatruje się racji w absurdach – słowem podejmuje cały codzienny trud zawodu błazna razem z nieuchronnym ryzykiem śmieszności [...]. W świecie, gdzie na pozór już wszystko się stało, jest ruchem wyobraźni [Kołakowski 2003, s. 199-200].

To ważna lekcja i jej waga ujawnia się już na poziomie leksemów. Antybohater czerpie wiele z błazeńskiej charakterystyki proponowanej przez Kołakowskiego, podejmując ów „codzienny trud zawodu błazna” wraz z jego przykrymi konsekwencjami. Bywa burzycielem, wichrzycielem, mącicielem zastanych praw<sup>45</sup>. Jednocześnie wydaje się, że pozostając błaznem wyrasta – paradoksalnie – z postawy kapłana. Kołakowski dychotomizuje, polaryzuje, ogniskuje uwagę na sprzeczności, antynomii, na szczelinach, pęknięciach, załamaniach. Nie ma jakiegos wyrażnego przeniknięcia, rozmycia i wypłaszczenia, które pozwoliłoby na płynne przejście od figury kapłańskiej do błazeńskiej, choć przejście takie autor za-

---

<sup>43</sup> Wspomnieć można o artykule *O teorii Kapłana i Błazna – Leszek Kołakowski* autorstwa Jolanty Nowaczyk zamieszczonym na portalu Polskie muzy [Nowaczyk] czy o tekście *Po stronie błazna* Andrzeja Gąsiorowskiego, stanowiącym echo publikacji Adekoyi [Gąsiorowski].

<sup>44</sup> „Kapłaństwo nie jest po prostu kultem przeszłości widzianej oczyma dzisiejszymi, ale jest przetrwaniem przeszłości w jej niezmiennym kształcie w dzisiejszym czasie, jej przerośnięciem poza siebie. Kapłaństwo [...] jest [...] pewną formą egzystencji świata samego, mianowicie trwaniem faktycznym rzeczywistości już nieistniejącej” [Kołakowski 2003, s. 201].

<sup>45</sup> Pisał Brombert: „The antihero is often a perturber and a disturber” [Brombert 1999, s. 2].

klada i dopuszcza: „Między kapłanami i błaznami nie może dojść do ugody, chyba że jeden przeobrazi się w drugiego, co się niekiedy zdarza” [Kołakowski 2003, s. 199].

Odkładając na bok splątane wątki rozważań filozoficznych, które w swoim eseju prowadzi autor *Mini wykładów o maxi sprawach*, można na użytek refleksji o antybohaterze posiłkować się już samym tytułowym rozróżnieniem – wyrazistym i trudno przekraczalnym. Wydaje się bowiem – co zdają się potwierdzać liczne literackie przykłady – że postawa antybohatera tę zastaną binarną opozycję kapłana i błazna znosi, zamazuje, czyniąc to w sposób, który Kołakowskiemu wydawał się mniej oczywisty. Pisał wszak: „częściej błazen staje się kapłanem [...] niż odwrotnie” [Kołakowski 2003, s. 199].

Kreacja antybohatera to strącanie z kapłańskiego piedestału oraz jednoczesne – równoległe – wynoszenie do godności błazna. Jądrzem tej kreacji jest właśnie ten moment odwrócenia wektorów – transgresji, przekraczania, załamania. Antybohater nie rodzi się w kapłańskiej świątyni, nie ujawnia się w błazeńskiej fanfaronadzie. Jego interior to miejsce styku, przejścia i przeistoczenia. Antybohater będzie więc figurą spajającą sprzeczne żywioły literackiej *communione*, ale też – jednocześnie – figurą nigdy niekończącej się, nieprzerwanej swoistej „transsubstancjacji”. Pierwsza z tych figur wyraża się w tym, co zastane, opiera się o połączenie i jednorodność. Druga – odznacza się niepokojem, wkracza w szczeliny istnienia. Paradoksalnie sprzeczne stany znajdują odzwierciedlenie właśnie w literackiej figurze antybohatera, szczególnie w tej opartej o wzorce heroiczne. Antybohater-antyheros nie jest bowiem – jak pisałam – prostym zaprzeczeniem herosa, czy jego odwrotnością. Jest raczej bytem opalizującym, niejednoznacznym, migotliwym. Czerpie zarówno z bohaterskiego etosu, jak i zaprzeczeń kodeksu herosa. Stąd właśnie bierze się wspomniana „transsubstancjacja” i oświetlające ją nawiązanie do opozycji kapłan-błazen.

W odniesieniu do figury antybohatera (a w sposób szczególny: herosa na opak) można więc mówić o współlistnieniu poprzez permanentne i zarazem płynne, trudno uchwytnie przeistaczanie. Heros *à rebours* jest zatem nie tyle czystą figurą błazna, ile raczej – nawiązując wciąż do terminów użytych przez Kołakowskiego –

kapłanem o filozofii błazna czy błaznem o kapłańskim obliczu. Dobrze pokazują to utwory, które można nazwać literackimi wariacjami na temat *Lalki* Bolesława Prusa, swoiste *wokuliana*. Te utwory naświetlające przewiny i niedociągnięcia skarłałych herosów nowego porządku, przedsiębiorców-antybohaterów (Nowakowski, Wojciechowski, Dehnel, Maślanek, Stasiuk), ale i teksty ukazujące figury duchownych<sup>46</sup> (zagubionych na dzikich polach konsumpcyjnych rajów) uzmysławiają, jak wiele uwagi polska proza poświęca fascynującym – bo niejednoznacznym, niejednorodnym – postaciom rozpiętym (czy może wręcz: rozedrganym) pomiędzy kapłańskim dostojeństwem a błazeńskim blamażem.

Właśnie w owej niejednoznaczności o wektorze skierowanym w stronę deprecjacji, ośmieszenia, wykpienia, widzę usprawiedliwienie dla nazywania postaci z twórczości Nowakowskiego, Wojciechowskiego, Millera, Shutego, Kobzy, Maślanka czy Kuczoka herosami *à rebours*, błaznami przebranymi za bohaterów. W figurach herosów na opak w sposób wyraźny podkreślony zostaje aspekt relatywizacji postawy antybohaterskiej, jej kontekstualności i złożonych zależności, jakim podlega. Przedsiębiorca o niejasnej proweniencji czy kapłan-hedonista to figury ukształtowane przez polską historię, politykę i obyczajowość. Stanowią tak wyraźne portrety, gdyż związane są w sposób nierozzerwalny z rodzimym dyskursem, lokalnymi dylematami i typowo polskim światem nie-przedstawionym. Szczegółowa interpretacja wspomnianych typów antybohaterskich stanowi jednak materiał na oddzielnie opracowanie i takiego opracowanie zdaje się być warta.

### Bibliografia

- Bachtin M., *Twórczość Franciszka Rabelais'go*, Kraków 1975  
Bazak A., *Filozofia w służbie teologii*,  
[<http://teologiapolityczna.salon24.pl>]  
Brombert V., *In Praise of Antiheroes: figures and themes in modern European literature 1830-1980*, Chicago 1999,  
Czapliński P., *Ruchome marginesy. Szkice o literaturze lat 90.*, Kraków 2002.

---

<sup>46</sup> Twórczość np. Wojciecha Kuczoka, Jana Grzegorzycy, Joanny Fabickiej, Andrzeja Horubały, Szczepana Twardocha, Piotra Kobzy.



- Dehnel J., *Balzakiana*, Warszawa 2010.
- Dziedzic P., *The clown and the priest revisited: A Polish view of political incorrectness in the American Academia*, [w:] *British and American Studies in Toruń*, t. 1, Toruń 1995
- Gąsiorowski A., *Po stronie błazna*,  
[<http://andrzejgasiowski.natemat.pl>]
- Grzeszczuk S., *Błażeńskie zwierciadło. Rzecz o humorystyce sowiezdrzalskiej XVI i XVII wieku*, Kraków 1994,
- Januszkiewicz M., *Antybohater: kategoria modernistycznej literatury i antropologii literatury*, [w:] *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski, T. Wójcik, Warszawa 2004,
- Januszkiewicz M., *W horyzoncie nowoczesności: antybohater jako pojęcie antropologii literatury*, „Teksty Drugie” 2010, nr 3,
- Jentys M., *Test na piątkę z minusem*, „Sycyna” 1995, nr 26,
- Kołąkowski L., *Kapłan i błazen (Rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia)*, [w:] *Kosmopolityzm i sarmatyzm. Antologia powojennego eseju polskiego*, wybór i oprac. D. Heck, Wrocław 2003.
- Legutko R., *Podzwonne dla błazna*, Kraków 2006.
- Markiewicz H., *Wymiary dzieła literackiego*, Kraków-Wrocław 1984,
- Maślanek J., *Apokalypsis '89*, Warszawa 2010.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, wyd. VII uzup., Warszawa 2006,
- Nowaczyk J., *O teorii Kapłana i Błazna – Leszek Kołąkowski*,  
[[www.polskiemuzy.pl](http://www.polskiemuzy.pl)]
- Nowakowski M., *Homo Polonicus*, Warszawa 1992
- Nowakowski M., *Prawo prerii*, Warszawa 1999.
- Polak M., *Kapłan, błazen i wojownik – trzy wcielenia filozofa*, „Znak” 2010, nr 657.
- Simmons D., *The Anti-Hero in the American Novel*, New York 2008,
- Słowiński M., *Błazen: dzieje postaci i motywu*, Poznań 1990
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, pod red. G. Gazdy i S. Tynieckiej-Makowskiej, Kraków 2006
- Słownik terminów literackich*, pod. red. J. Sławińskiego, wyd. III i popr., Wrocław–Warszawa–Kraków 2000
- Stasiuk A., *Opowieści galicyjskie*, wyd. VI, Wołowiec 2008
- Sznajderman M., *Błazen. Maski i metafory*, Gdańsk 2000
- Śpiewak P., *Kapłan i Leszek Kołąkowski*, „Znak” 2010, nr 657.
- Varga K., *Aleja Niepodległości*, Wołowiec 2010.
- Wojciechowski P., *Szkola wdzięku i przetrwania*, Warszawa 1995.

**The antiheroic models: an antihero in the context of the Polish prose written after 1989**

This paper examines the issue of picturing the antiheroic type of a literary character who could be called *hero à rebours*. *Hero à rebours* in the newest Polish prose is quite a frequent type of a literary character. He is not a simple opposition of a hero. He represents an absent, negative model of heroism. He suffers from the lack of heroic features or, just on the opposite, pretends to be a hero of the new age and even gains some heroic features (courage, strong will, bravery, physical strength) but uses them in the wrong way, “contrariwise”. What is also significant, this type of literature and this type of an antihero is connected to non-literary caesura: political, social and economic changes after the fall of communism in 1989. *Hero à rebours* has great origins in the history of literature. Very important for this type of an antihero is a clown figure.

Key words: Polish newest prose, literary character, antihero, clown figure.

**INFORMACJA O AUTORZE**

**Figa Anna,**

Magister, doktorantka, Instytut Książki w Krakowie (Polska, Kraków).

Zainteresowania badawcze: polska proza powstała w ostatnim ćwierćwieczu – jej przemiany, sposoby kreowania bohaterów literackich

**ABOUT THE AUTHOR**

**Figa Anna,**

Master of Arts, PhD Student, The Book Institute (Poland, Cracow)  
Scientific interests: Polish prose of the last quarter-century, its transformations, manners of creating literary characters